

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

NATALIA RYBA: Przy mikrofonie Natalia Ryba. W dzisiejszym odcinku Audycji Kulturalnych rozmawiamy o wyjątkowym wydarzeniu, Ogólnopolskim Forum Kultury Studenckiej. Organizowane jest ono przez Akademickie Centrum Kultury i Mediów UMCS Chatka Żaka w Lublinie. Narodowe Centrum Kultury objęło wydarzenie swoim patronatem. Dzisiejszymi gośćmi są: pomysłodawczyni projektu, pełnomocnik rektora ds. Forum Kultury Studenckiej, Izabela Pastuszko, która opowiedziała o ukształtowaniu się kultury studenckiej w historii, a także o idei wydarzenia, prof. Jan Pomorski, który przybliżył nam związki kultury i biznesu oraz Przemysław Mrowiński, prezes Studenckiego Koła Artystyczno-Naukowego Teatrológów, który działa w Akademickim Centrum Kultury Chatka Żaka, student psychologii. Przemek opowiedział o tym, jak postrzega Forum Kultury Studenckiej i czym dla niego jest właściwie sama kultura studencka. Zapraszam.

IZABELA PASTUSZKO: Ja myślę, że jak patrzymy na historię w ogóle polską np., to tam, gdzie pojawiają się uniwersytety, tak, pojawia się też aktywność żaków, natomiast takie mocne uderzenie pojęcia historii kultury studenckiej i w ogóle kultury studenckiej to jest tak naprawdę druga połowa XX wieku, to jest ten czas, kiedy w okresie PRL-u i w okresie ustroju socjalistycznego bardzo mocno zwracano uwagę na rozwój tej gałęzi kultury i wtedy tak naprawdę ona kształtuje się w takim znaczeniu, w jakim my ją jeszcze znamy. Te okresy wcześniejsze i tak naprawdę udział studentów w życiu kulturalnym na pewno i przyuczenia w okresie dwudziestolecia międzywojennego się pojawiały i jeszcze wcześniej, w XIX wieku i wcześniej, wcześniej, ale taka działająca w taki sposób jak dzisiaj, czyli przy Akademickich Centrach Kultury, to te centra powstawały faktycznie w drugiej połowie XX wieku, w dwudziestoleciu międzywojennym bardziej mówimy o takich grupach artystycznych, grupach studentów związanych z artystami, ale to były jednak grupy prowadzone przede wszystkim przez artystów. To wydarzenie tak naprawdę zrodziło się z potrzeby analizy, którą gdzieś tam w sobie znalazłam, pojawiło się coś takiego, takie we mnie pytanie właściwie czym dzisiejsza kultura studencka jest, w kontekście tego, czym była w wieku XX. I ja nie za bardzo byłam w stanie znaleźć odpowiedź na to pytanie, dlatego że nie było miejsca, w którym mogłabym się dowiedzieć, jakie są dzisiaj takie kryteria działalności w kulturze studentów, stąd taka potrzeba i ta moja propozycja współpracy z Narodowym Centrum Kultury zbudowania takich narzędzi, czyli rozpoczęcia tak naprawdę od badań, badań kultury studenckiej dzisiejszej, tej w wieku XXI, bez takiego sięgania w przeszłość tą historyczną, w tą taką walkę z ustrojem wtedy, z wolnością, wolnością słowa. Myślę sobie, że to jest bardzo ważne. Obserwuję to w naszej jednostce, kiedy jest spektakl przygotowany przez studentów od początku do końca, kiedy właściwie my jako kuratorzy czy jako osoby wspierające tylko pomagamy im dojść do etapu premiery np. teatralnej przez właśnie zajęcia i spotkania z jakimś mistrzami, ze specjalistami, którzy im podpowiadają, ale to oni tak naprawdę się reżyserują, oni sobie wybierają tekst, oni tworzą sami scenografię, to sala jest pełna, a mamy dużą salę, mamy 370 osób. Sala jest po prostu pełna, bo przychodzą znajomi i oni te teksty, i oni tą działalność twórczą robią dla siebie, to jest tak duża wartość dodana, bo to już nie jest, tak jak mówię, liceum i takie przyjście klasowe na spektakl. Cały czas mówię o spektaklu, bo wybrałam to narzędzie, bo świeżo jesteśmy po premierze właśnie takiej studenckiej i mam cały czas w głowie te emocje i tą radość, te wybuchy i to wszystko, co się działo na tej sali, gdzie osób dorosłych to było kilka,

ze mną dosłownie garstka, takich nas, przedstawicieli, przede wszystkim byli młodzi ludzie. A ta nasza kultura studencka trochę gdzieś zniknęła, bo wszystkim się wydaje, że jak już ten ustrój jest inny, to właściwie ona nie ma racji bytu, a to nieprawda, bo walka o samego siebie, o samoświadomość, o prawa człowieka, o ekologię, to wszystko mieści się w pojęciu tworzenia sztuki i tworzenia kultury dzisiaj.

NATALIA RYBA: Jak z pana punktu widzenia kultura studencka wspomaga kulturę polską? Jak jest dla niej ważna?

JAN POMORSKI: To jest bardzo dobre pytanie, bo tak naprawdę, gdy patrzymy sobie, czym jest kultura studencka, to ona wyrasta w ogóle z kultury polskiej, to jest oczywiste, ale też jest unikatową jej formą. Myślę, że każdy z nas w trakcie studiów miał okazję zobaczyć, na czym polega DNA kultury studenckiej, bo ona jest niezwykle kreatywna, innowacyjna w takim wydaniu, gdy studenci sami ją tworzą, wtedy, kiedy nie tylko są konsumentami kultury, jak w czasie Juwenaliów np., bo najczęściej nam się kojarzy w takim odbiorze społecznym kultura studencka właśnie z takimi imprezami, tymczasem okazuje się, i to jest wynik naszych badań, badań prowadzonych w wielu ośrodkach akademickich w ramach projektu Forum Kultury Studenckiej, że o to zapotrzebowanie na kulturę jakościową studencką, ja nie mówię wysoko czy nisko, nie lubię używać tych sformułowań, bo one są zawsze w jakiś sposób wartościujące, ale mówimy o jakościowym podejściu do kultury studenckiej, to ta kultura jakościowa studencka jest czymś niezwykle ważnym z perspektywy tego, w jaki sposób wdramy wychowanków do uczestniczenia w kulturze, bo każdy z nas doskonale sobie przypomina ten okres studiowania, najfajniejsze lata i w pewnym sensie lata formacyjne i chodzi o to, żeby potraktować kulturę studencką jako rodzaj formacji.

NATALIA RYBA: Kiedy z pana perspektywy jest taki dobry moment dla studenta, który przychodzi, założmy taka sytuacja, do nowego miasta, na nową uczelnię, nie zna nikogo, kiedy jest taki dobry moment, żeby właśnie uczestniczyć w tym formacyjnym procesie, angażować się w różnego rodzaju inicjatywy, od społecznych po kulturalne? Bo moim zdaniem to trzeba robić, nie tylko studiować.

JAN POMORSKI: Jasne. Ja myślę, że to zaczyna się od razu, dlatego że kiedy wchodzimy w życie studenckie, próbujemy zobaczyć, na czym ono polega, to nie tylko kultura akademika, która jest bardzo fajna, prawda, ale tam się buduje pewną wspólnotę, bo tam powstają pierwsze przyjaźnie, pierwsze uczucia się rodzą, to wszystko, co jest oczywiste w tym wieku, ale szuka się takiego miejsca, które integruje i które nie tylko jest związane z samym procesem nauki. Jeśli trafimy na uczelnię, gdzie takie Centra Kultury Studenckiej są, funkcjonują, mają tradycję, to one mogą pełnić właśnie idealne miejsce jako przewodnik po tej kulturze. Wydaje mi się, że Lublin miał to szczęście, że Chatka Żaka, kultowe, magiczne miejsce na mapie całej kultury studenckiej w Polsce, rozpoznawalne w każdym ośrodku jest i przetrwało, więc mamy ogromne pokłady dziedzictwa kulturowego związane z kulturą studencką, a także pomysł na to, aby spróbować sieciować tą kulturę studencką. I Lublin odegrał ogromną rolę właśnie poprzez projekt Forum Kultury Studenckiej. Okazało się, że można połączyć 16 ośrodków, w tych 16 ośrodkach przetrwały instytucje kultury studenckiej i to jest idea, która zyskała ogromne wsparcie zarówno w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jak i w Ministerstwie Edukacji i Nauki. To jest niebywałe, że w badaniach wyszło nam ogromne

zapotrzebowanie środowiska studenckiego na jakościową kulturę przez nich tworzoną. Początki 2 lata temu tego projektu były trudne, bo gdyśmy mówi o kulturze studenckiej, no to właściwie wszyscy podchodzili do tego "to jest imprezowanie", prawda? To jest w jakiś sposób imprezowanie, którego kulminacyjnym punktem są zawsze Juwenalia, na każdej uczelni przecież one są, tymczasem okazało się, że we wszystkich ośrodkach istnieją inne formy spotkania z kulturą studencką, gdzie tak naprawdę to studenci ją tworzą, nie tylko konsumują. Jest coś jeszcze w tej kulturze studenckiej, co mnie niezwykle pociąga, co jest bardzo bliskie kulturze biznesowej, a mianowicie myślenie działaniem projektowym, bo dzisiaj, żeby zrobić coś fajnego w kulturze studenckiej, to trzeba pewnej wspólnoty, która ma ten sam cel, która potrafi wykorzystywać aktywa, które posiada, czyli zdolności każdego z osobna, która potrafi pracować zespołowo, zarządzać czasem i środkami i zaplanować, a to jest istota tak naprawdę myślenia i działania projektowego. DNA współczesnego biznesu opartego właśnie o projekty i DNA kultury studenckiej są sobie bliskie, stąd jest szansa, że my możemy coś fajnego wspólnie zrobić. I muszę powiedzieć, że bardzo często o tym rozmawiamy z panem prof. Rafałem Wiśniewskim, dyrektorem waszego Narodowego Centrum Kultury, bo to jest podejście bliskie i jemu, i mnie. Uważamy, że kultura jest taką wartością, poprzez którą można się świetnie również promować i budować sobie społeczną odpowiedzialność biznesu.

NATALIA RYBA: Pan już trochę zrobił wstęp do tego, o co chcę zapytać w następnej kolejności, czyli o pana panel na Ogólnopolskim Forum Kultury Studenckiej, to znaczy właśnie jak kultura studencka i biznes się łączą.

JAN POMORSKI: Tak, już troszeczkę na ten temat próbowałem mówić, wiedząc, że to będzie temat naszej rozmowy. Mówiłem o tym wspólnym DNA, o innowacyjności, o kreatywności, o podejściu projektowym, które jest charakterystyczne zarówno dla współczesnego biznesu, dla przedsiębiorczości, kultury przedsiębiorczości i dla kultury studenckiej. Ogromną nadzieją polskiej gospodarki jest również przemysł kreatywny, przemysł kreatywny, który dzisiaj np. w Stanach Zjednoczonych wytwarza 17% wartości całego dochodu narodowego. Pojawiają się zupełnie nowe elementy, które w moim przekonaniu są niezwykle interesujące. Nie wiem, czy pani wie i czy wiedzą to nasi słuchacze, że w okresie pandemii w Stanach Zjednoczonych zainwestowano 6 miliardów w branżę, która nazywa się teaching design, to jest nowa branża w obszarze przemysłu kreatywnego, jeszcze bardziej perspektywna niż rynek gier wideo, a jest związana z edukacją, bo dzisiaj co robimy? W czasie pandemii musieliśmy przerzucić się na zdalne nauczanie, żeby ta edukacja była interesująca, tak, na poziomie K12, czyli całego systemu edukacji od właściwie przedszkola po maturę, to muszą być wyprodukowane zajęcia, które są interaktywne i multimedialne, i to jest właśnie teaching design. Teaching design, czyli zupełnie nowa branża, która potrzebuje humanistów cyfrowych, na UMCS otwieramy w przyszłym roku taki kierunek, co się okazuje? Nasi studenci znakomicie sobie radzą w tym obszarze, to znaczy mogą zbudować tożsamość cyfrową poprzez kulturę cyfrową przez nich wytwarzaną każdej z firm, czyli jest to oferta bardzo konkretna, prawda? Nie musimy sięgać do jakichś agencji niezwykle wyspecjalizowanych, drogich, a możemy odwołać się do studentów i doktorantów, którzy mają ogromne osiągnięcia w kulturze cyfrowej i którzy mogą pomóc firmom przejść tę transformację, to znaczy zbudować tożsamość cyfrową, bo dzisiaj to nie jest tylko kwestia logotypu, najprostszych rzeczy. My potrafimy używać najnowszych technologii, to znaczy technologii 3D, virtual reality czy augmented reality po to, aby przedstawiać firmę w sposób niezwykle interesujący, bo przecież teaching design to jest

przedłużenie kultury studenckiej, to jest myślenie w takich kategoriach, że ja nie tylko będę potrzebował datków i sponsoringu, ale że będę wytwarzał produkty, które mogą być interesujące z punktu widzenia odbiorcy. Bo to, co się dokonało, niesamowita współpraca między tymi ośrodkami, warsztaty, na których osoby, które zajmują się kulturą studencką, bo kultura studencka wymaga wsparcia, to znaczy te osoby, które są zaangażowane w tych ośrodkach, one muszą podnosić swoją kompetencję, muszą też nauczyć się tworzyć i zarządzać projektami, muszą określoną kompetencję posiadać po to, żeby umieć wdrażać studentów, którzy przychodzą właśnie w to, że oni dzięki kulturze studenckiej będą się rozwijali, będą rośli. Bo to, co jest najfajniejsze, to jest wzrastanie na studiach, prawda. I my dojrzewamy na studiach w rozmaity sposób, dojrzewamy naukowo, edukacyjnie, ale chodzi o to, żeby dojrzewać również jako ludzie, kształtować określoną wrażliwość. Kultura buduje tożsamości, buduje kapitał społeczny w sposób niesamowity i teraz chodzi o to, żeby wspierać tego typu działania, bo to co jest fajne, kiedy widzę, jak ja się rozwinąłem jako człowiek w czasie studiów. Nie ma nic gorszego, gdybym wychodził ze studiów i myślał o sobie: "No cóż, może i jakąś wiedzę opanowałem, ale czy jestem przygotowany do życia? Czy jestem przygotowany do korzystania z kultury jakościowej? No nie wiem, właściwie przeszedłem tylko łącznie przez Kozienalia, czyli nazwa to jest lubelska Juwenaliów i no było fajnie, jakieś tam miłe wspomnienia mam, ale ona mnie nie rozwinęła". Giordano Bruno mówił, że natura nas wyposaża w skrzydła i trzeba umieć je rozwinąć, i uniwersytet jest właśnie czy powinien być takim miejscem, gdzie się wzrasta właśnie, również wzrasta przez kulturę. Biznes coraz lepiej zaczyna to rozumieć, że warto również angażować się właśnie w kulturę, bo jeśli się okazuje, z naszych badań to jednoznacznie wynika, że ponad 70% studentów, to jest przecież milionowa rzesza, chce kultury studenckiej i nie chce tylko ją konsumować, ale o niej dyskutować i ją tworzyć, to jest super.

NATALIA RYBA: Myślę, że właśnie o tym wzroście, o którym pan profesor mówi, to na pewno jeden z czynników, który służy takiemu wzrostowi, jest właśnie to wydarzenie. Moim gościem był prof. Jan Pomorski, bardzo panu dziękuję.

JAN POMORSKI: Dziękuję bardzo.

PRZEMYSŁAW MROWIŃSKI: Dla studenta, który z jednej strony ma swoje studia, które i tak wypełniają mu mnóstwo czasu, z drugiej strony będąc też pod natłokiem pracy, bo wielu studentów pracuje, to mimo wszystko studenci mają jakiś niewielki czas właśnie na wydarzenie kulturalne, ale też jest w nich potrzeba tworzenia, brania udziału takiego czynnego w kulturze, w różnego rodzaju warsztatach, koncertach, spektaklach itd., więc to też jest bardzo pocieszające. I tak sobie myślę, że to pokazuje, że praca ludzi takich jak ja i moich kolegów, koleżanek ma sens, więc bardzo optymistycznie na to patrzymy. Kultura studencka jest czymś niezwykle szerokim i też niezwykle niedocenianym. W sumie całe spektrum działań, które są tworzone przez studentów, od koncertów, przez spektakle, kabarety, przez różnego rodzaju performance taneczne, visual art i też w tym XXI wieku silnie rozwijającą się tą gałąź viralową, gdzie rozwijane są różnego rodzaju formy, nawet związane z czymś bardzo trywialnym, jak memy czy różnego rodzaju grafiki. Kultura studencka obejmuje strasznie szeroką liczbę form sztuki ja też myślę, że takim jakby czymś znamionym dla tejże kultury studenckiej jest jakby świadomość albo w pewnym sensie też chyba nawet chęć popełniania błędów, bo studenci w głównej mierze nie mają jeszcze jakiegoś wykształcenia artystycznego czy nie mają jeszcze

wypracowanego warsztatu, a sami eksplorują sztukę, którą tworzą, eksperymentują, popełniają błędy i uczą się na tym, to jest dla mnie też coś takiego bardzo ciekawego w tej dziedzinie. Kultura studencka jest też nierozzerwalnie połączona z kulturą alternatywną i kulturą kontestującą, więc wydaje mi się, że gdzieś tak delikatnie w kulturze studenckiej jest zakorzeniony swego rodzaju bunt, stanie w opozycji do jakichś takich form, takich sztańp, wszystkiego tego, co jest jakby ustalone z reguły i czego nie powinno się zmieniać, a jednak studenci poszukują w tej materii nowych rozwiązań, i to jest też niesamowite, że to właśnie tutaj się jakby zaczyna rozwój kultury. Studenci potem opuszczający jakby to swoje poletko kultury studenckiej zaczynają prowadzić profesjonalne, zawodowe grupy działania o światowej, ogólnopolskiej skali, tak że kultura studencka jest też takim swego rodzaju inkubatorem dla kultury ogólnej, kultury, która dotyczy nas wszystkich, więc to też jest niezwykle cenny aspekt kultury studenckiej.

NATALIA RYBA: **Dziękuję Państwu za wysłuchanie rozmów.**

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.